

GÓRNICTWO ZACHOROWAŁO NA KORONAWIRUSA. CZY POLSKA ENERGETYKA JEST BEZPIECZNA? [KOMENTARZ]

Ze Śląska dochodzą coraz bardziej niepokojące sytuacje dotyczące pandemii koronawirusa wśród górników. Niektóre kopalnie wstrzymały nawet z tego względu wydobywanie. Czy polska energetyka – wciąż mocno oparta na węglu – jest bezpieczna?

Pandemia koronawirusa wywarła ogromny wpływ na globalną gospodarkę. Sparaliżowała przemysł, wyhamowała transport, przecięła strumień usług. Świat musiał stanąć w miejscu.

Nie wszystkie branże zostały jednakowo dotknięte przez zarazę. W Polsce szczególnie trudne chwile przechodzi górnictwo węgla kamiennego. Charakterystyka pracy w kopalni, wykonywanej w dużych grupach działających w zamkniętych, niewielkich pomieszczeniach, sprzyja bowiem rozprzestrzenianiu się wirusa wśród górników. Od kilku tygodni to właśnie tradycyjny region wydobywczy – Śląsk – jest największym ogniskiem Covid-19 w Polsce.

Według najnowszych informacji ogólna liczba zakażonych górników wynosi 3631. Grupa ta stanowi około połowę wszystkich osób chorych na Covid-19 w województwie śląskim.

Skalę zachorowań wśród górników skomentował Minister Zdrowia Łukasz Szumowski. Zaznaczył, że to właśnie kopalnie są potężnymi ogniskami choroby. Celem opanowania sytuacji wśród pracowników kopalń zaczęto przeprowadzać intensywne badania przesiewowe, poszczególne zakłady wdrożyły także własne procedury bezpieczeństwa, czyli m.in. mierzenie temperatury u pracowników, wsparcie na Śląsk trafiło również od górników z KGHM, którzy przesłali swym kolegom po fachu tysiące litrów płynu biobójczego.

„Gdyby nie te ogniska, to (na Śląsku) mielibyśmy kilkanaście, może kilkadziesiąt nowych zachorowań. To pokazuje, że ten model epidemiczny w Polsce jest jednak oparty na ogniskach, dlatego zareagowaliśmy szybko i zdecydowanie, żeby zbadać wszystkich, odizolować ich, odizolować kontakty w kwarantannie i opanować rozprzestrzenianie się w tym trudnym środowisku, jakim są kopalnie” – mówił cytowany przez PAP minister Szumowski na konferencji prasowej zwołanej 13 maja.

Rozprzestrzenianie się koronawirusa wśród górników wymusiło zatrzymanie wydobywania węgla w niektórych kopalniach. Stały m.in. kopalnie Polskiej Grupy Górniczej: Bielszowice, Pokój, Murcki-Staszic, Jankowice i Sośnica. Tam też odnotowano najwięcej zakażeń. Problemy z utrzymaniem produkcji miała również Jastrzębska Spółka Węglowa oraz Węglokoks Kraj.

Sytuacja ta wywołała szereg obaw o bezpieczeństwo polskiej energetyki, wciąż w bardzo dużej mierze uzależnionej od dostaw węgla. Obecnie w krajowym systemie elektroenergetycznym zainstalowanych jest ponad 22 GW mocy w elektrowniach zawodowych na węglu kamiennym. Ograniczenie wydobywania

w śląskich kopalniach zaowocowało pytaniami, czy praca tych jednostek jest odpowiednio zabezpieczona.

Na szczęście pomimo poważnej sytuacji na Śląsku bezpieczeństwo energetyczne kraju nie jest zagrożone. Po pierwsze, pandemia koronawirusa obniżyła zapotrzebowanie na energię elektryczną, a więc i na paliwo potrzebne do jej generowania. Według danych Polskich Sieci Elektroenergetycznych, w kwietniu 2020 roku produkcja energii w systemie krajowym była mniejsza o 11,5% od produkcji w kwietniu roku 2019. Z kolei krajowe zużycie spadło w tym przedziale o ok. 10%. Po drugie, zarówno kopalnie jak i elektrownie dysponują pokaźnymi zapasami paliwa, które mogą być wykorzystane w razie problemów z wydobyciem. Ilość węgla zalegającego na zwałach oraz przy jednostkach wytwórczych jest obecnie większa niż zazwyczaj z uwagi na ciepłą zimę oraz pandemię. W marcu 2020 roku kopalnie dysponowały łącznymi zapasami w wysokości ok. 6 milionów ton. Po trzecie, w Polsce węgiel kamienny do celów energetycznych wydobywany jest nie tylko na Śląsku, ale też w województwie lubelskim. Działa tam kopalnia Bogdanka, która – dzięki wprowadzeniu rygorystycznych obostrzeń wśród pracowników już od samego początku pandemii – nie odnotowała żadnego zakażenia koronawirusem u swojego personelu.

W uspokajającym tonie wypowiedział się wicepremier Jacek Sasin, który na falach Radia Plus stwierdził, że nawet w razie wyraźnego ograniczenia wydobycia węgla bezpieczeństwo energetyczne Polski nie jest zagrożone.